Nr. 493. We Lwowie, sobota dnia 22 października 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wieści z Warszawy.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Warszawy o tamtejszych stosunkach wobec wojny na dalekim Wschodzie:

Wieść niesie, dotąd urzędowo niesprawdzona, ale nabierająca coraz więcej prawdopodobieństwa, że warszawski okręg wojskowy będzie niebawem częściowo zmobilizowany. Wprawdzie niektóre oddziały wojsk, zwłaszcza artylerji, poszły już dawniej na plac boju, a nawet uczestniczyły w nieszczęśliwych dla oręża rosyjskiego bitwach pod Liaojanem i ostatniej, ze wszystkich największej klęsce, na linji Tielin-Mukden. Były to, nawiasem mówiąc, najlepsze działa, jakie dotychczas Rosja na plac walki wysłała, a nawet, choć ostateczny rezultat jest tak bardzo przygnębiający, wyświadczyły, według sprawozdań samych Japończyków, znakomite usługi. Dotychczas jednak mobolizacji rezerw, nawet częściowej, w warszawskim okręgu nie zarządzono. Istnieje zresztą tajna konwencja pomiędzy Rosją a Francją, mocą której Rosja zobowiązała się na granicy pruskiej w Królestwie Polskiem utrzymywać stale 250 tysięcy wojska linjowego. Warunkowi temu stało się zadość. Aby liczby tej nie uszczuplić, obmyślano następujący środek: Cztery powiaty okręgu warszawskiego, mianowicie: kutnowski, nowo-radomski, kielecki i jeden w gubernji łomżyńskiej zostaną zmobilizowane; rezerwy zostaną na miejscu wojsk linjowych, a linja pójdzie na plac boju. Tym sposobem otrzyma się kontyngens kilkunastu tysięcy wojska. Termin mobilizacji tej naznaczono na 22 i 23 bm.

Ponieważ rzecz ta, choć dotąd utrzymywana w tajemnicy, przedostała się do wiadomości ogółu skutkiem układania list poborowych, więc pomiędzy rezerwistami panuje trwoga, nie chcą bowiem wierzyć, że oni właśnie pozostaną w kraju, w zastępstwie linji. Nawet jednak, gdyby istotnie pozostali, to oderwanie ich na czas nieograniczony od pracy i zajęć, dających utrzymanie rodzinom, budzi obawę powiększenia zastępów ludzi bez chleba, już i bez tego tak licznych w kraju naszym. Obawa zwiększa się tem bardziej, gdyż rozporządzenie zmobilizowania czterech powiatów uważać wolno za tymczasowe, mogące być w każdej chwili rozszerzonem na całe Królestwo Polskie. Przewidywania te są tem słuszniejsze, ponieważ rozkaz mobilizacyjny przygotowany został już od kilku tygodni, a świeże straty armji rosyjskiej są tak straszne, że zapotrzebowanie nowych sił stało się znów koniecznem, tem bardziej, że koniec wojny, zamiast zbliżać się, oddalać się zdaje z każdą nową porażką.

Jak dalece rezerwy wojsk niechętnie wstępują napowrót do szeregów i z niechęcią służbę w nich pełnią, zawsze w obawie, że jutro mogą ich posłać na rzeź, dowodzi smutny fakt, jaki się zdarzył w tych dniach pod Warszawą na placu mustry na Bielanach. Jednego z rezerwistów, powołanych na zwyczajne ćwiczenia, uderzył oficer pięścią pod brodę, znalazłszy, że postawa jego w szeregu nie jest prawidłową. Rezerwista (zdaje się Polak) wymierzył mu natychmiast policzek. Oficer dobył pałasza, chcąc doraźnie opornego ukarać. Koledzy jednakże rzucili się na oficera i na obecnych podoficerów. Wszczęła się zażarta bójka.

Zawezwano żołnierzy linjowych, którzy przybiegli na pomoc z bagnetami. Ponieważ rezerwiści mieli także karabiny z bagnetami, więc bójka przybrała rozmiary krwawe. Ostatecznie, po obydwóch stronach zostało około 20 lżej lub ciężej rannych. Podobno dwóch już zmarło. Sprawa skończy się oczywiście przed sądem wojennym, który nie wybacza. Dodać należy, że pomiędzy rezerwistami znajdowali się przeważnie Polacy. — Pomimo, że o zajściu całem, jak łatwo pojąć, ani słowa pisać nie wolno, fakt rozszedł się natychmiast po całem mieście, komentowany w najrozmaitszy sposób, a właśnie dlatego, ponieważ pisać o nim zabroniono, urósł w opowiadaniu tłumów do przesadnych rozmiarów — bo do takich rezultatów prowadzą zawsze zakazy w razach podobnych. Tyle pewna, że zajście wczorajsze jest dziś na ustach wszystkich, zwłaszcza ludu i że echa jego rozbrzmiewają na wszystkich ulicach i zakątkach Warszawy.

SEJM.

Lwów 22 października.

(13 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Początek posiedzenia o 10 m. 20.

Petycje.

Odczytano spis petycyj; popierali je pp. Gnoiński, ks. Mazikiewicz, Krempa, Głąbiński.

Nauczycielskie seminarjum rolnicze.

Z porządku dziennego odesłano do komisji szkolnej wniosek p. Cieleckiego o założenie seminarjum nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym kosztem kraju, oraz o wezwanie rządu, aby urządzano dla nauczycieli ludowych osobne kursa rolnicze i kursa wydziałowe na szerszą skalę, niż dotychczas.

Język ruski w szkołach średnich.

Następnie uzasadniał p. Wojciech Dzieduszycki, zgłoszony przezeń wczoraj wniosek w sprawie nauki języka ruskiego w szkołach średnich polskich i nauki języka polskiego w szkołach średnich ruskich. Mowca zaznaczył, że w państwie austrjackiem panuje ten dawny stan, że w krajach o dwóch językach krajowych, nie uczą młodzieży szkolnej drugiego języka, z czego wynika to, że, jak w Czechach i na Morawji, narody mieszkające obok siebie, nie znają nawzajem swej literatury, swego języka i coraz większą poczynają uczuwać do siebie nienawiść. U nas, w Galicji, znajomość drugiego języka krajowego jest koniecznie potrzebna zarówno ze względu na działalność wogóle na korzyść kraju, gdyż interesa obu narodowości idą w parze, jak specjalnie i dla każdego z bratnich narodów z osobna. Młodzież ruska potrzebuje zapoznania się z literaturą polską, jedną z najważniejszych literatur słowiańskich i europejskich, młodzież polska potrzebuje gruntownej znajomości tego języka, który na rozwój i na pisownię języka polskiego wywarł wpływ stanowczy i w którym wiele skarbów pamiętnikowych i aktów urzędowych dawnej Polski jest spisanych.

Tego, kto chce żyć w Galicji, a nie zna obu języków krajowych, porównywa mowca do człowieka sparaliżowanego na jednej stronie. Wniosek mowcy jest zresztą skromny, bo nie wprowadza we wszystkich szkołach średnich obowiązkowej nauki obu języków, lecz upoważnia tylko rząd, aby na wniosek rady szkolnej krajowej zaprowadził w niektórych szkołach średnich tę naukę. (Żywe oklaski).

Wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Drenowanie gruntów włościańskich.

P. Kramarczyk motywował wniosek o wstawianie do budżetu krajowego corocznie od 1906 r. po 300.000 k. na drenowanie gruntów włościańskich i o wezwanie rządu, aby również na ten cel wpłacał co roku do galic. funduszu meljoracyjnego kwotę 300.000 k.

Odesłano do komisji agrarnej.

Motywowanie wniosków.

P. Szajer wniósł o polecenie wydziałowi kraj., aby przywrócił gminie Wilkowyi prawo samoistnej gminy. Mowca opowiadał, że w r. 1848, podczas przemarszu wojska rosyjskiego do Węgier, wójt ówczesny gminy Wilkonyi zagubił pieczęć gminną i dlatego znaczył dokumenty gminne pieczęcią gminną Malawy, oddalonej o 8 klm. od Wilkowyi. — Z tego powodu starostwo wówczas złączyło administracyjnie obie gminy, co zupełnie jest nieodpowiedne.

Sprawę przekazano komisji administracyjnej.

Następnie uzasadniał p. Merunowicz wniosek: 1) o wezwanie rządu, ażeby przyspieszył akcję celem pomieszczenia biur i zakładów państwowych w Galicji we własnych budynkach, odpowiadających powadze i celom tych biur; 2) o upoważnienie wydziału krajowego do obejmowania budowy gmachów publicznych, o ile zapewnionym będzie zwrot kosztów. Na koszta budowy może wydział kraj. zasięgać pożyczki aż do wysokości 30 miljonów koron. Sprawy pieniężne krajowych przedsiębiorstw budowniczych załatwiać ma bank krajowy; 3) o upoważnienie banku krajowego do udzielania funduszowi krajowemu, powiatom i gminom pożyczek na budowle publiczne; 4) o polecenie wydziałowi krajowemu, ażeby w najbliższej sesji przedłożył projekt ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i o konkurencji parafjalnej, tak, aby można koszta budowy szkół, kościołów i budynków parafjalnych rozkładać obowiązanym do konkurencji na dłuższy okres lat w drodze pożyczek amortyzacyjnych.

Wniosek ten przekazano komisji bankowej.

P. Stapiński szeroko uzasadniał wniosek o wezwanie rządu, aby przestrzegano ustawą przepisanego okresu urzędowania komisarzy rządowych w razach rozwiązania rady gminnej, oraz aby rychło załatwiano protesty i rekursy w sprawach wyboru rad i zwierzchności gminnych.

Mowca wytykał liczne braki obecnej administracji gminnej, ale przeczył, jakoby brakom tym mogła zaradzić zmiana ustawy gminnej, zwłaszcza w tym duchu, w jakim pragnie ją przeprowadzić stronnictwo, do którego należy poseł Górski. Głównym powodem tych braków jest niewłaściwe wykonywanie istniejących obecnie ustaw i przykrawanie całego dzisiejszego ustroju gminnego do celów politycznych sfer rządowych. P. Górski i jego

towarzysze polityczni widzą źródło złego u dołu, p. Stapiński i jego stronnictwo widzą je u góry, u władz naczelnych.

Dzisiaj bardzo rzadko – powiada p. Stapiński — rozwiązuje się radę gminną, wówczas, gdy jej gospodarka jest zła, lecz zwykle wówczas, gdy naczelnik gminy okazał się krnąbrnym przy wyborach. A gdy się ustanawia komisarza rządowego, to nie pozostaje on, jak ustawa przepisuje, przez 6 tygodni, lecz miesiącami, a nawet latami całymi.

Zdaniem mowcy na 6.000 gmin w kraju można na palcach wyliczyć te gminy, w których okres urzędowania jest ściśle przestrzegany. Bo nietylko rady gminne, ale nawet rady powiatowe urzędują poza okres ustawą przepisany. Ludność wogóle skarży się, że okres urzędowania zwierzchności gminnych jest za długi, a skutki tego są fatalne. Wójt w gminie właściwie tylko w pierwszym roku sprawuje jako tako swoje czynności, już w drugim roku jednak bagatelizuje sobie radę gminną, a potem wcale jej nie zwołuje.

Mowca zwraca się w końcu z apelem do namiestnika, aby wejrzał w tę sprawę i sprawił to, by władze wyżej stawiały dobro gminy, niż interes tego lub owego kandydata wyborczego.

Wniosek p. Stapińskiego odesłano do komisji gminnej.

Sól dla bydła.

Z kolei poseł ludowy Filip Włodek uzasadniał wniosek o udzielenie jak największej ilości soli bydlęcej dla powiatu tarnowskiego.

Budynek dla gimnazjum ruskiego we Lwowie.

Następnym punktem porządku dziennego było pierwsze czytanie wniosku ks. Mazikiewicza, w sprawie pomieszczenia ruskiego gimnazjum we Lwowie. Za im jednak marszałek udzielił głosu wnioskodawcy dla uzasadnienia tego wniosku, przemówił mniej więcej w te słowa:

Zanim przystąpimy do następnego punktu, muszę zwrócić uwagę, że jest on poniekąd jubileuszowy. Oto bowiem po przeszło trzech tygodniowych obradach sejmu będzie to pierwsze czytanie setnego wniosku samoistnego. Słowa te marszałka wywołały w sali wielką wesołość, każdy bowiem zrozumiał, że wnioski tak późno postawione, nie mogą doczekać się załatwienia w bieżącej sesji, a długie mowy, wygłaszane przy ich motywowaniu, zabierają czas, który możnaby użyć na załatwienie innych już dojrzałych przedłożeń.

Ks. Mazikiewicz krótko uzasadnił wniosek o wezwanie rządu, aby przystąpił do budowy gmachu dla ruskiego gimnazjum we Lwowie. Odesłano go do komisji szkolnej, a do komisji gospodarstwa krajowego odesłano wniosek ks. Effinowicza o zmianę przepisów o kolczykowaniu świń.

Hodowla bydła.

Z kolei przyszło pod obrady sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z czynności, odnoszacych się do hodowli bydła w roku 1903.

Komisja czyni w tej sprawie następujące wnioski:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm otwiera wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1905 do wysokości 19.500 kor. na pokrycie kosztów komisyj licencjonujących.

3. Sejm wzywa rząd: a) do przyznania stałej subwencji na częściowe pokrycie kosztów komisyj licencjonujących w wysokości połowy kwoty w budżecie krajowym na pokrycie tych kosztów preliminowanej;

b) do przyznania stałej, w pierwszej połowie roku płatnej subwencji na częściowe pokrycie kosztów komisyjnych przy szczepieniu tuberkuliną w wysokości conajmniej 2.000 koron rocznie;

c) do podwyższenia subwencji na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarzy przy komitetach tow. gospodarskiego i krakowskiego tow. rolniczego.

4. Sejm poleca wydziałowi krajowemu: a) przeprowadzić rokowania z rządem celem uzyskania wyższej subwencji państwowej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarzy przy komitetach obu krajowych towarzystw rolniczych, ewentualnie także celem uzyskania wyższej ponad rocznych 2.000 k. subwencji państwowej na częściowe pokrycie kosztów komisyjnych przy szczepieniu tuberkuliną i upoważnia wydział krajowy do podwyższenia w preliminarzu na r. 1906 wydatku krajowego na powyższe cele pod warunkiem, że i rząd subwencje na powyższe cele podwyższy.

b) sejm poleca wydziałowi krajowemu ułożyć i rozesłać komisjom licencjonującym instrukcję, zawierającą szczegóły zadań tych komisji, a zarazem ściśle oznaczony sposób postępowania komisji licencjonujących, w stosunku do innych czynników, powołanych do współdziałania w wykonaniu powyższych ustaw.

5. sejm wstawia do rubryki X preliminarza budżetu na rok 1905 następujące wydatki:

a) na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego przy komitecie gal. tow. gosp., drugiego przy komitecie krak. tow. rolniczego 8.000 kor.;

b) na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarzy przy komitetach gal. tow. gosp. i krak. tow. rolniczego po 1.200 kor. razem 2.400 kor.

c) na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2 000 k.;

d) towarzystwu hodowców czerwonego bydła jednorazowo 4.000 k.

P. Oleśnicki domagał się popierania hodowli bydła w okolicach górskich.

P. Kramarczyk uskarżał się na nierównomierne traktowanie małej i wielkiej własności przez krakowskie tow. rolnicze i postawił rezolucję o wywarcie wpływu na tow. rolnicze, aby zakupywało bydło rozpłodowe także u włościan.

P. Huryk również wygłaszał żale włościan w sprawie działalności tow. gospodarskiego.

Zarzuty te odpierali p. Brykczyński, wiceprezes tow. gospodarskiego, i p. Zdzisław Tarnowski, prezes tow. rolniczego krakowskiego.

Po końcowem przemówieniu referenta p. Schnela przyjęto wnioski komisji.

Gdy marszałek chciał poddać pod głosowanie rezolucję p. Kramarczyka, p. Skołyszewski zażądał skonstatowania stosunku głosów.

Marszałek: Czy stosunku, czy także liczby głosów?

P. Skołyszewski. Stosunku i liczby.

Marszałek: W takim razie oświadczam, że niema kompletu.

Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Także zgłoszony wniosek nagły odpada. Oświadczam jednak, że w przyszłości praktyki tej zawsze się będę trzymał co do wniesionych na końcu posiedzenia wniosków nagłych i będę konstatował liczbę posłów, znajdujących się w sali.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 20. Następne jutro o godzinie 10 rano.

Kronika sejmowa.

Wnioski. Na wczorajszem posiedzeniu p. Głąbiński i Michalski zgłosili wniosek o zniesienie wału kolejowego i usunięcie rampy kolejowej na ul. Żółkiewskiej we Lwowie.

Interpelacje wnieśli: p. Potoczek o zabronienie wędrownym kupcom i agentom napastowania i wyzyskiwania ludności;

p. Oleśnicki w sprawie polskich pism, wystosowanych przez starostwa do ruskich urzedów parafjalnych w sprawie wyciągów metrykalnych;

p. Krempa w sprawie interpretacji rozporządzenia o pokątnem pisarstwie.

p. Stapiński w sprawie otwarcia przystanku na kolei Trzebinia-Skawce w 28 kilometrze;

p. Krempa w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w Pustyniu, pow. mieleckiego.

Wielka klęska Rosjan.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Tokio. (Biuro Reutera). Z głównej kwatery armji mandżurskiej nadeszły wczoraj następujące depesze o walkach na froncie:

Kolumna prawej armji zaatakowała wczoraj nieprzyjacielską konnicę koło Punsziafu i wyparła ją stamtąd.

Mały oddział nieprzyjacielskiej piechoty wrócił jednak znowu na tę pozycję.

Dalsza depesza donosi o kilku mniejszych potyczkach. Rosjanie ostrzeliwają w rozmaitych punktach stanowiska japońskie.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Mukdenu *via* Pekin pod datą wczorajszą:

Walna bitwa nad Szaho skończyła się na tem, że fronty obu armij stoją naprzeciw siebie, a dzieli je tylko rzeka Szaho. Walka artylerji trwała jeszcze przez cały dzień 18 i 19 b. m. Centrum Rosjan posuwa się codziennie wśród silnej wymiany strzałów nieco naprzód. Na lewem skrzydle zajmują Rosjanie od 16 b. m. pomimo ostrzeliwania przez Japończyków, doskonałą pozycję na wyżynie która panuje nad rzeką Szaho. Na prawem skrzydle używają Rosjanie moździerzy, aby Japończyków wypędzić z pagórka. Z powodu ostatnich deszczów rzeki wezbrały; niezbędne jest używanie pontonów, gdyż na rzece Szaho nie ma wcale mostu.

Londyn. *Standard* donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Rosjanie obwarowują wszystkie odpowiednie do tego miejsca nad rzekami Hunho i Szaho. W Tokio powątpiewają, czy bałtycka flota rzeczywiście przybędzie do Azji wschodniej.

Dzienniki japońskie oświadczają, że japońska flota cieszyć się będzie, jeśli będzie jej danem powitać godnie eskadrę bałtycką.

Rosyjskie okręty w Porcie Artura są tak zniszczone, że nie należy ich wcale brać w rachubę nawet w tym wypadku, gdyby Port Artura trzymał się aż do przybycia floty bałtyckiej.

Najciekawszem z podróży tej floty będzie dla Japonji stwierdzenie przy tej sposobności, jak poszczególne mocarstwa pojmują swoją neutralność.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Choroba Kurokiego.

Nowy Jork. *New. York Herald* donosi w telegramie z Czenking, datowanym 19 bm., **że Kuroki zachorował na dysenterję i jest umierający.**

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że akcja Japończyków pod Portem Artura czyni ciągłe postępy. Rosjanie usiłowali odebrać Japończykom fort Erlunszan, ale zostali odparci, przyczem stracili 400 ludzi. Japończycy urządzają fortyfikacje celem ochrony postępujących kolumn. W tej chwili wre zacięta walka artylerji.

Okręty w porcie uważać należy za zupełnie stracone.

Eskadra bałtycka.

Frederikshaven. W ciągu nocy wszystkie okręty floty bałtyckiej wypłynęły na morze Północne.

Skagen. Część rosyjskiej floty bałtyckiej wyjechała wczoraj o godz. 6 wieczorem. Reszta okrętów jest w zatoce Skagen.

Kolej syberyjska.

Kolonja. *Köln. Ztg.* dowiaduje się z Petersburga, że kolej syberyjska będzie na propozycję ministra komunikacji zamieniona na dwutorową.

Nowa armja japońska.

Londyn. Dnia 19 bm. z portu japońskiego Saseho wypłynęło 90 statków transportowych, wiozących na pokładzie 75.000 żołnierzy, 200 dział, odpowiednią amunicję i zasób mundurów zimowych. Te 75 000 przeznaczone są zarówno do wzmocnienia armji oblężniczej pod Portem Artura, jak również i armji marszałka Oyamy. Jest to część drugiej

armji japońskiej, która liczyć będzie 400.000 żołnierzy i 1000 armat.

Protest Japonji.

Waszyngton. Departament państwowy wręczył tutejszemu zastępcy rosyjskiemu protest Japonji przeciw używaniu mundurów chińskich przez rosyjskich żołnierzy. Jak słychać, Rosja tłómaczy się tem, że żołnierze używali tych uniformów nie w celu wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd, lecz dlatego, iż z powodu zimna potrzebowali ciepłej odzieży.

Pośrednictwo pokojowe Ameryki.

Waszyngton. *Associated Presse* upoważniona jest do zaprzeczenia wiadomości, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały ofiarować swe pośrednictwo w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Tokio: Ks. Karol Hohenzollern przybył d. 18 bm. do Dalnego.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Wiedeń. Wyjazd austro-węgierskich oficerów, przeznaczonych dla macedońskiej żandarmerji, odroczono na czas krótki.

Sejmy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Sejm dolno-austrjacki.

Wiedeń. W sejmie dolno-austrjackim uczynił dziś poseł Gessmann nagły wniosek wyrażenia rządowi jak najostrzejszej nagany za zakaz pochodu z pochodniami na cześć Luegera.

Wiedeń. W sejmie dolno-austrjackim wniosek naglący Gessmanna przyjęła większość żywymi oklaskami, a równocześnie wznoszono okrzyki oburzenia przeciw rządowi. P. Weisskirchner wnosi, aby wniosek nagły Gessmanna traktowany był jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Zarazem podaje do wiadomości, że rekurs do namiestnictwa przeciw zakazowi odbycia pochodu z pochodniami odmownie załatwiono. (Żywe okrzyki „pfuj"). Wniosek Weisskirchnera przyjęto.

Gessmann, uzasadniając nagłość wniosku, w ostry sposób krytykował postępowanie władz państwowych.

Izba nagłość wniosku przyjęła; za nagłością głosowało także kilku posłów z wielkiej własności.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sejmie dolno-austrjackim przyszło dziś do niebywałych awantur podczas dyskusji nad wnioskiem naglącym p. Gessmana. Gdy zabrał głos p. Seitz (socjalista) galerja i wielu posłów ze stronnictwa chrzecjańsko-socjalnego powitali go obelżywymi okrzykami, a następnie często przerywali jego wywody wołając: „Hoch Lueger! Pfuj Seitz!" Seitz w przemowieniu swem zarzucał Luegerowi, że ma się za tak wielkiego, iż go nie można dziś już uważać za człowieka poczytalnego.

Słowa te wywołały wielką burzę na ławach posłów chrześcjańsko-socjalnych. Pos. Bielohlavek woła: Stul pysk bestjo! Seitz mu na to coś odpowiada. — Wrzawa trwa ciągle, wreszcie marszałek odbiera głos Seitzowi.

Seitz woła: My damy jemu odpowiedź na innem miejscu!

Zabiera głos p. Steiner i robi zarzut rządowi, iż nic nie robi wobec tego, że *Arbeiter Ztg.* zapowiada codziennie zaburzenia i mordy, a zakazuje natomiast korowód z pochodniami, który patrjotyczna ludność urządzić chciała na cześć swego burmistrza.

Namiestnik, hr. Kielmannsegg, usprawiedliwia zarządzenie władz względami na przepisy. Na zarzut, iż rząd zezwolił na pochód robotników w dniu 1 maja, pomimo tego, że równocześnie obradowała rada państwa, odpowiada namiestnik iż wówczas robotnicy udali się do Prateru, nie w pochodzie, lecz pojedynczo.

W tem powstaje znów ogromna wrzawa z powodu jakiegoś okrzyku p. Völkla, należącego do partji niemiecko-ludowej. Poseł Bielohlawek woła do niego: Idź pan! Pan jesteś defraudantem pieniędzy, przeznaczonych dla biednych.

Völkl w największem oburzeniu przyskakuje do Bilohlavka i woła: Jutro przyidę tu z rewolwerem i zastrzelę pana i każdego innego, jeśli odważy się mi powiedzieć, że jestem defraudantem! Ty oszczerco! wściekły psie!

Panuje w sali tak wielka wrzawa, że marszałek zamknął posiedzenie, poczem zwołał komisję dyscyplinarną przeciw pp. Völklowi i Bielohlavkowi.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Wiedeń. *Fremdenblatt* donosi, że dziś rozpoczną się obrady austro-węgierskiej konferencji handlowej celem ułożenia instrukcyj dla pośredników handlowych w rokowaniach z Niemcami.

Wiedeń (Tel. wł.) Dyrektor austrjackiego muzeum sztuki i przemysłu br. Mirbach, który, otrzymawszy stypendjum od ministerstwa oświaty, wyjechał na wystawę do St. Louis, zawiadomił ministerstwo, że więcej do Wiednia nie wróci. Bawi w Kalifornji. Jak donoszą, wyjechał on do Ameryki z pewną młodą aktorką.

Budapeszt. Jak z Rzymu donoszą, że kurja rzymska zgodziła się na ustąpienie biskupa z Rożnawy, ks. Jana Iwankowicza, ze stolicy biskupiej.

Budapeszt. Minister honwedów Nyiryi w piśmie do węg. Ligi antipojedynkowej powiada, że wolno do Ligi przystępować oficerom honwedów, rezerwowym, oraz w stanie spoczynku, lub nieczynnym.

Berlin. Kanclerz rzeszy hr. Buelow odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem austro-węgierskim p. Szoegyenyim.

Madryt. Dziennik urzędowy ogłasza, że infant Alfonso Maria proklamowany został następcą tronu.

Madryt. Pogłoski o zasłabnięciu króla są nieprawdziwe.

Londyn. Według wydanego rozporządzenia dla armji żołnierze piechoty linjowej mają służyć 9 lat pod chorągwią, a 3 lata w rezerwie.

Białogród. Dzienniki półurzędowe występują przeciwko tym, którzy rozpowszechniają wiadomość o współwinie księcia czarnogórskiego w otruciu byłego ministra sprawiedliwości Szaulicza.

Uroczystość Mickiewiczowska na prowincji.

Za dni już kilka, spadną ostatnie belki rusztowania i na najpiękniejszym placu odświętnie przybranego Lwowa, zalśni hen wysoko Znicz na potężnym słupie granitu, zdobnym bronzem i złotem, z postacią uwielbianego Wieszcza narodu, z każdego zaś okna, z szyby każdej, wyglądać będzie na iluminacyjnej kartce wizerunek tego, co „ukochał miljony".

Wobec tego, że pomnik Wieszcza w stolicy kraju nie wyłącznie lokalne, ale ogólno narodowe ma znaczenie i wartość, spodziewać się należy, że zarówno jak Lwów tak i wszystkie inne miasta w całym kraju, dzień odsłonięcia Jego kolumny uroczyście obchodzić będą, łącząc się tym symbolem w duchu z tysiącami, co u stóp Jego pomnika we Lwowie hołd Mu oddadzą.

Najłatwiejszym do przeprowadzenia dowodem jednolitości uczuć całej tej dzielnicy, będzie przyozdobienie w dniu uroczystości we wszystkich miastach kraju, okien domów Mickiewiczowskiemi kartkami iluminacyjnemi. Pierwszy, rzucił myśl tę patrjotyczny Stanisławów, który też w dniu 30 b. m., w niedzielę, setką tysięcy tych kartek się okryje. Mamy nadzieję, że ów piękny przykład, znajdzie i w innych miastach odzew i dzień święta narodowego stolicy, dla całego kraju również świętem się stanie.

A także i stronę materjalną wziąć tu trzeba na uwagę. Jak listy składkowe komitetu budowy Mickiewiczowskiej kolumny wykazują, prowincjonalne nasze miasta — przeciwnie temu, jak działo się w Warszawie i Królestwie — wzięły w dotychczasowych składkach nader mały udział, obecna zaś iluminacja kartkowa, da im sposobność przyczynienia się do pokrycia części kosztów budowy, tak aby śmiało później powiedzieć było można, że nie sam Lwów, ale kraj i naród cały, pomnik ów wzniosły.

Wobec tego tedy, że od dnia uroczystości dzieli nas zaledwie dni kilka, należy spieszyć się z decyzją, a nie wątpimy, że w każdej miejscowości w kraju całym znajdą się ludzie, którzy na miejscu co rychlej odpowiednią agitację przeprowadzą i sprzedażą kartek zająć się zechcą.

Kartki iluminacyjne (100 sztuk 10 kor.) zamawiać należy listownie lub nawet telegraficznie u członka komitetu p. Aleksandra Milskiego przy ulicy Akademickiej l. 10 we Lwowie.

Zwracamy wreszcie uwagę, że cały dochód z rozsprzedaży kartek, przeznaczony jest na pokrycie kosztów budowy pomnika, oraz na ewentualne jego ogrodzenie ozdobną żelazną barjerą.

KRONIKA.

Lwów 21 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +6°R Pochmurno.

Rada państwa ma zebrać się — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — dnia 17 listopada.

Posiedzenie pełnego Komitetu budowy pomnika Mickiewicza odbędzie się w sobotę 22 b. m. o godzinie 5 po poł. w sali ratuszowej.

Pomnik Mickiewicza. W niedzielę, 30 bm. święci stolica kraju uroczystość, w której wezmą udział tysiące ludności miejscowej i zamiejscowej. By utrzymać ład i porządek na placu Marjackim, oraz na sąsiednich ulicach, którerni kroczyć będzie imponujący pochód hołdowniczy, zaprasza komitet obywateli miasta Lwowa do przybycia mu z pomocą przez utworzenie honorowej straży Nie wątpimy, że wezwanie to odbije się donośnem echem we wszystkich krańcach grodu i że w biurze komitetu przy ul. Klementyny Tańskiej, zgłoszą się tysiące ochotników do wspólnej pracy w dniu, na który stolica kraju tyle lat z niecierpliwością czekała.

W handlach lwowskich ukazały się już bardzo gustowne karty iluminacyjne z podobizną wieszcza, według znakomitego portretu Horowitza, z napisem: „Ja kocham naród cały!" Zwracamy na te szczegóły uwagę wszystkich, ukazały się już bowiem i jeszcze ukażą portrety Mickiewicza, które z iluminacją kartkową przeznaczoną w całości na pokrycie kosztów budowy pomnika, w żadnym nie pozostają związku.

Polecamy względom publiczności: róże Mickiewiczowskie, listowy papier Mickiewiczowski, medale-breloki, bardzo gustownie odbite w bronzie i czekoladę z portretem wieszcza, puszczoną w obieg przez p. Hoeflingera.

Pomnik jest już gotów, w przeciągu najbliższych dni trzech znikną okalające go rusztowania, poczem nastąpi bezzwłocznie budowa trybun i dekorowanie placu.

Towarzystwo literackie im Mickiewicza, które przed laty pierwsze rzuciło myśl wzniesienia pomnika we Lwowie, weźmie udział w pochodzie hołdowniczym i złoży u stóp kolumny wieniec.

Na rzecz pomnika złożyli: na listę prezesa Radziszewskiego pp.: prof. dr. Łyskowski koron 10, H. Strawińska z Szydłowiec 2, A Łucka ze Stanisławowa (ponownie) 3, Z. Suszycki z Boguchwały 20, Towarzystwo gimn. w Gródku 27·12, T. F. Biliński ze Śniatyna z drobnych składek 10·20, dr. Legieżyński, St. Miłaszewski, Alfr. Milski, Aleks. Milski, Bożena Milska, J. Żdżarski, R. Hubrich po 1 koronie; razem 79·32. Na listę wiceprezesa Krechowieckiego: zakład narodowy im. Ossolińskich 100 Na listę Kazimierza Pepłowskiego „Celnik" 2. — Razem

181 koron 32 hal. Dalsze składki bardzo pożądane.

Udział kobiet w odsłonięciu pomnika Mickiewicza. Przewodnicząca „Czytelni dla kobiet" zaprasza wszystkie panie, należące do Stowarzyszeń kobiecych, na zebranie, które się odbędzie w niedzielę 23 b. m. o godz. 12 w południe w lokalu Stowarzyszeń kobiecych (ul. Zielona 4 I p.) w celu omówienia udziału kobiet w uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza.

W zakładzie pani Bielskiej rozpoczną się kursy literatury francuskiej, przez prof. L. Favre prowadzone. Będzie to dopełnienie nauki tego języka przez poznanie poważnej i pięknej jego literatury, którą większość zna przeważnie z utworów wątpliwej wartości.

Pogrzeb b. p. Piepesa-Poratyńskiego odbędzie się o godz. 3 po południu we Lwowie, z domu żałoby przy pl. Bernardyńskim.

Pod przewodnictwem p. K. Sklepińskiego, wiceprezesa grona aptekarzy Galicji wschodniej, odbyło się dziś posiedzenie Koła aptekarzy lwowskich i delegatów gremium, na którem uchwalono wziąć udział gremialny w pogrzebie bł. p. Jakóba Piepes-Poratyńskiego i wysłać telegram kondolencyjny do wdowy i syna. Na miejscu wiecznego spoczynku imieniem wszystkich gremjów aptekarskich a w szczególności gremjum aptekarzy Galicji wschodniej przemówi uproszony zastępca przewodniczącego p. K. Sklepiński. Następnie uchwalono złożyć na trumnie wieniec imieniem gremjum i Koła aptekarzy lwowskich. Zamiast wieńców od poszczególnych aptekarzy uchwalono wprowadzić w życie fundację im. Jakóba Piepesa Poratyńskiego dla podupadłych wdów i sierót po aptekarzach i w tym celu jako zawiązek złożono 500 kor. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego prezydjum grona aptekarzy otrzymało wiele depesz kondolencyjnych od stowarzyszeń aptekarskich monarchji, a między temi od gremjum aptekarzy Galicji zachodniej, od „Allg. oester. Apotheker Verein" i od „Wiener Apotheker Hauptgremium".

Od p. Stadtmüllera, o którym na podstawie relacji skarbnika komitetu budowy Mickiewiczowskiej kolumny donieśliśmy, że na uroczystość jej odsłonięcia wynajmuje okna w swym hotelu na własną korzyść, otrzymujemy wyjaśnienie, że cały dochód z wynajętych przezeń na czas uroczystości okien w hotelu francuskim, z góry już przeznaczył na rzecz komitetu budowy. Był wprawdzie istotnie u niego pan jakiś i pytał się, na jaki cel suma, za wynajęcie okien przezeń zebrana będzie użytą i on odmówił mu odpowiedzi, uczynił tak jednak dlatego, że pan ów nie przedstawił mu się odrazu, jako skarbnik komitetu, a uczynił to dopiero później, na odchodnem.

= **Lwowska Czytelnia katolicka** rozpoczęła sezon zebrań towarzyskich i odczytów. W ciągu swojego 11 letniego istnienia Czytelnia katolicka pracowała niemal wyłącznie na gruncie społecznym, dając hasło, lub biorąc bezpośredni kierujący udział w stworzeniu instytucyj, stowarzyszeń i związków, które pracują w interesie niesienia chrześcijańskiej pomocy bliźniemu w kierunku już to materjalnym już moralnym. Z łona Czytelni i za jej inicjatywą powstały: związek Towarzystw dobroczynnych, Tow. katolicko narodowe, instytucja krzyżów zadusznych, wiec w sprawie święcenia niedzieli i oddział Arcybractwa Najśw. Panny Łaskawej specjalnie dla spraw święcenia niedzieli dalej Związek katolicko społeczny, Tow. „Ochrona młodzieży" i wiele innych. A wszędzie prócz podwalin religijno-moralnych, tchnęła Czytelnia w te instytucje ducha szczerze patrjotycznego.

Dziś patrząc na dobre owoce swego posiewu, postanowiła Czytelnia zwrócić pracę swą w nieco mniej pożytecznym kierunku. Oto przystępuje do rozbudzenia życia towarzyskiego zarówno wśród swoich członków, jako i tych, którzy pod znakiem Czytelni pragnęliby się skupiać wraz z rodzinami, którym atmosfera rozmaitych kasyn nie całkiem jest sympatyczną. Ułożono więc na nadchodzący sezon zimowy, szereg wieczorków muzyczno wokalnych na cześć mężów ojczyźnie najdroższych lub na pamiątkę zdarzeń wybitnych dziejowych. Siły amatorskie dobrane są jak najlepiej, to też już pierwszy, inauguracyjny wieczorek odbyty 13 bm., udał się wybornie; w program wchodziły utwory muzyczne Chopina, Wieniawskiego, Niewiadomskiego, Moszkowskiego, Sarassatego itp. wykonane przez pp. Glazerównę, Zagórskiego, Longchamps'a przy akompamiamencie p. J. Barącza Także chlubnie znany deklamator p. Jankowski wygłosił kilka utworów.

Wczoraj miał O. Wincenty Łyszczarczyk odczyt o grocie Matki Boskiej w Lourdes. Odczyt w doskonałej, jędrnej formie literackiej, nie nużący długością, a obfity w najnowsze przez mężów nauki stwierdzone wypadki uzdrowienia licznych kalek, bardzo się w wszystkim podobał.

Dnia 3 listopada odbędzie się nader interesujący odczyt z obrazami świetlnymi, a 24 listopada wspaniały wieczór mickiewiczowski.

Jubileusz dogmatu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. Program obchodu tego jubileuszu w Rzymie jest następujący:

27 listopada: otwarcie wystawy Marjańskiej, w pałacu Lateranu; 4 grudnia: otwarcie światowego kongresu Marjańskiego; 8 grudnia: uroczystość papieska, w Bazylice św. Piotra i ukorowanie obrazu N. M. Panny.

Prócz tego w dniach 28 i 29 listopada, odbędą się uroczyste Msze św. żałobne za dusze Piusa IX i Leona XIII.

Na 4, 5, i 6, grudnia naznaczone są uroczystości kościelne w Bazylice Najśw. M. Panny Większej (S. Maria Maggiore), gdzie pontyfikować będą kardynałowie: Ferrata, Rampolla i Vives y Tuto.

Do programu kongresu Marjańskiego należy także procesja i konferencja w katakumbach św. Pryscylli, gdzie znajduje się najstarszy wizerunek N. M. Panny (fresk).

Bankructwo firmy Taussig. Wiedeń. (Tel.) Dzienniki donoszą, że zgromadzenie wierzycieli dało upadłej firmie S. Taussig moratorjum do dnia 10 listopada.

Bursa studencka. Wiedeń. (Tel.) W obecności ministra oświaty i licznych gości odbyło się dziś uroczyste otwarcie bursy studenckiej przy akademii rolniczej we Wiedniu. Bursę założyła strona prywatna z okazji 70-tej rocznicy urodzin cesar a.

Oddawanie biletów kolejowych. Berno morawskie. (Tel. wł.) Zajmujący spór zasadniczy zakończył wyrok sądowy. Pewien kupiec z Pragi, który jeździł po Morawach, przybywszy do Morawskiej Ostrawy, nie chciał oddać na peronie portjerowi swego biletu kolejowego. Portjer udał się z zażaleniem do naczelnika stacji, który również domagał się oddania biletu jazdy. Kupiec atoli oświadczył, iż biletu nie odda, lecz zatrzyma go u siebie, gdyż uważ go za rodzaj pokwitowania za zapłaconą jazdę, że potrzebuje go celem zorjentowania się co do kosztów jazdy, gdyby podróż miał powtórzyć, dalej że służy mu on za dowód wobec szefa, może mu się stać koniecznem na wykazanie alibi, oraz za dowód, którym pociągiem jechał na wypadek, gdyby podczas podróży przytrafił się mu jaki wypadek. Ponieważ naczelnik stacji tego tłumaczenia się kupca nie przyjął, sprawa oparła się o sąd, który przyznał słuszność wywodom kupca i skazał kolej na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Katastrofa kolejowa. Paryż (Tel.) Dziś w nocy na stacji Chouzy wykoleiły się dwa pociągi. Wykolejenie nastąpiło prawdopodobnie skutkiem zbrodniczego zamachu. 3 osoby zginęły 3 są ciężko ranne a dość wiele lekko

Śmierć w płomieniach. Londyn. (Tel. wł.) W domu pewnego fryzjera przy Puddstreet, wybuchł w nocy pożar. Ze śpiących mieszkańców domu sześciu zginęło w płomieniach, a trzech odniosło ciężkie poparzenie.

Cholera. Petersburg. (Tel. wł) Gubernję samarską ogłoszono za nawiedzoną przez cholerę.

Dział ekonomiczny.

— **Brody** 20 października. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 20 do 30 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało silne.

Sprzedawano: groch Wiktorja bez chrząszczy po 6 20 do 7·— rs., groch mały z dalszych okolic po 5·00 do 5·15 rs., hreczkę z dalszych okolic po 5·60 do 5·80 rs., proso z dalszych okolic po 5·75 do 6·00 rs., owies z dalszych okolic po 4·25 do 4·40 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·40 do 3·65, otręby żytnie z bliższych okolic po 3·60 do 3·90 rs., soczewicę z dalszych okolic po 11 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 21 października. *(Targ zbożowy)*, Pszenica 10·80 do 11·30, żyto od 7 90 do 8· 0, kukurudza 7·70 do 7·90; owies 7·30 do 7·35, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 21 października. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Psz n ca na paźdz ernik od 10·16 do 10·17, na kwiecień 10·61 do 10·62, żyto na październik 7·61 do 7·62. na kwiecień 8· 0 do 8·01; owies na październ k 6 94 do 6·96, na kwiecień 7·33 do 7·34; kukurydza na październik 7 40 do 7·40; na maj 90 7·45 do 7·46, Rzepak na sierpień [illegible] 30 do 1 40 Oferty mierne. Chęć kupna: słaba Usp sobienie: słabe Pogoda piękna

— **Wiedeń** 21 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 669·75, Akcje węg. Zakł. kred. 784·—, Akcje Anglobanku 281·50, Akcje Unionbanku 544·50, Akcje Laenderbanku 453·50, Akcje Bankvereinu 550·—, Akcje Bodencredit 969·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·—, Akcje kolei państw. 648·50, Akcje kolei południ. 85·25, Kolei Elbethal 419·—, Akcje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 484·—, Akcje Rima Muranji 528·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2418, Akcje fabryki broni 5 6·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 11 8, Oblig. węg. indemn. 98· , Renta majowa 99 90, Austr. renta koron. 99·90, Węgierska renta kor. 97·95, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·20, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacj kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 132 50, Marki 117·62, Ruble 253·50.

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie [illegible]

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, zaproszenia i listy ślubne, poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 69[illegible]

Cztery pokoje z kuchnią i przynależytościami przy ul. Czarnieckiego 24, na [illegible] piętrze, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość [illegible] dozorcy domu. 74[illegible]

Dwa pokoje kuchnia Grodecka 51. 73[illegible]

Księgi handlowe i gospodarcze Papiery kancelaryjne, konceptowe i listowe poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie, przy placu Marjackim. 6[illegible]

Kupię parcelę 100—200 sążni, lub mały domek z ogródkiem na przedmieściu. Adres pod literami J. S. w Administracji „Dziennika Polskiego".

Osoba inteligentna z niemieckim językiem poszukuje posady do zarządu domu lub za kucharkę. Poste restante Ida M. 7[illegible]

Pomocnik obeznany z handlem płócien i bielizny znajdzie zaraz posadę w handlu Jana Riedla we Lwowie. Oferty tylko pisemne z dołączeniem fotografii. 730

Rękaw futrzany znaleziony jest do odebrania w magazynie Tadeusza Górskiego Lwów, plac Marjacki 8. 749

Słuchacz I roku politechniki poszukuje lekcji lub jakiegokolwiek popołudniowego zajęcia. Bliższa wiadomość pod lit. J B. w Administracji „Dziennika Polskiego".

Zarząd dóbr Szypowce ma na sprzedaż 100 ctm. kartofli Imperatorów w cenie 4 kor. 20 za 1 ctm. loco stacja kolei Tłuste. Przyjmuje się zamówienia począwszy od 10 ctm. za nadesłaniem worków.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni A. Schmitta i Sp. pod zarz. J. Piotrowskiego.